

JASPERS O HEIDEGGERZE ZAPIS DO HISTORII FILOZOFII EGZYSTENCJI

KAROL MICHALSKI

Rastenfeld, Austria

Filozofia nie jest spokojna i bezstronna m dro ci . Budzi i rozgrzewa emocje. Dzieli na strony, obozy, szkoły. Rozpala entuzjazm b d wywołuje niech , a nawet wrogo . Gromadzi i jednoczy towarzyszy wspólnej my li i walki lub rozdziela na przeciwników. W historii filozofii znanych jest wiele szkół, ale wielkie przyja nie mi dzy równymi sobie były rzadkie.

Karl Jaspers (1883-1969) poznał Martina Heideggera (1889-1976) w 1920 r. u Husserla. Wywiązała si mi dzy nimi przyja , która trwała do 1933 r. Rozpadła si , kiedy Heidegger zwrócił si w stron narodowego socjalizmu i ju nigdy nie od yła w pełni na nowo. W latach trwania znajomo ci Heidegger był cz stym go ciem u Jaspersa w Heidelbergu. Ł czyła ich idea przeciwstawienia si ówczesnym tendencjom uczonej akademickiej filozofii oraz usiłowaniom zdegradowania filozofii do refleksji nad naukami lub rozbitcia jej istotnej swoisto ci.

Jaspers nigdy nie studiował filozofii. Kiedy niejako wkradł si do tego fachu poprzez psychiatri i psychologi , nie czuł si bynajmniej zadowolony po ród swoich kolegów. Odnosił wra enie, e na katedrach filozofii w wi kszo ci panuj d enia sztuczne i pozbawione tre ci: piel gnacja czystej formy po czona z roszczeniem do cisto ci naukowej. Ponadto w rodowisku akademickim kotłowało si od emocji. Ka de nowo wydane dzieło stawało w ogniu dyskusji, dzieliło od razu na zagorzałych krytyków i wrogów oraz entuzjastów i sympatyków. Zwracano ogromn uwag na to, kto pod czym jest wpływem, kto kogo cytuje, a nawet kto komu swoje dzieło dedykował. Jaspersa najbardziej poruszali Kierkegaard, Nietzsche i ze współczesnych Max Weber. Do fenomenologii ywił szacunek i podziw, ale widział jej zastosowanie raczej w naukach cisłych ni w filozofii. Uniwersyteckie uprawianie filozofii uwa-

ał za zb dn form uczono ci. Ten sposób my lenia zdawał mu si by pozbawiony przedmiotu i egzystencjalnej relewancji. Filozofia uniwersytecka utraciła w egzystencjalnym my leniu swoje uzasadnienie i uprawomocnienie. Tak wi c, musi ona znale jak inn racj bytu, inne ugruntowanie. Wydawło mu si to mo liwe poprzez odnow , która przyswoi sobie ródłowe my lenie wielkich filozofów. Filozofia powinna zawróci z drogi wymy lania czystych konstrukcji i formuł, zorientowa si ku wiatu (*Weltorientierung*) w rozja nianiu egzystencji (*Existenzerhellung*) i budowaniu metafizyki.

W tym nowym zadaniu filozofii Jaspers widział w Heideggerze sojusznika i towarzysza walki. Podobnie s dził Heidegger, który po wydaniu *Sein und. Zeit* powiedział, e tylko Jaspers i Bultmann¹ mog go zrozumie . Jako my liciel pozostał Heidegger dla Jaspersa jedynym znaczym filozofem w ród jemu współczesnych.”Po ród niemieckich profesorów filozofii naszych czasów interesował mnie tylko jeden: Heidegger”². Z biegiem czasu ten towarzysz z wczesnych lat coraz bardziej zostawał postrzegany jako „wróg z podstawy my lenia” („Feind aus dem Grunde des Denkens”), jako przeciwnik, z którym ł czyły Jaspersa ró ne rzeczy, ju tylko powierzchownie. Z biegiem lat powstawał u Jaspersa plan poddania krytyce my lenie i osob Heideggera. W krytce tej polityczna postawa Heideggera została ukazana jako konsekwencja jego filozoficznego sposobu my lenia. Nie odnosi si ona do poszczególnych tematów filozoficznych, by je fachowo zanalizowa . Jaspers czytał dzieła Heideggera tylko pobie nie i nie do ko ca. Ta krytyka szuka pobudek i sił rz dz cych tym my lenien. Jest to krytyka egzystencjalna posługuj ca si metod filozoficzn , psychologiczn i filologiczn , by za ich pomoc pokaza wielowymiarowo i plastycznie sylwetk my liciela.

Z my leniem i postaci Heideggera zmierzył si Jaspers w *Philosophische Autobiographie*, która z rozdziałem o nim ukazała si po raz

¹ Rudolf Bultmann (1884-1976) był ewangelickim teologiem, profesorem Uniwersytetu w Marburgu. Tam w 1922 roku spotkał si i zaprzyja nił z Heideggerem. Pod wpływem jego my lenia, zwłaszcza lektury *Sein und Zeit*, dokonał si zasadniczy zwrot w jego poszukiwaniach teologicznych. Jaspers, który szukał ci gle okazji do zaatakowania Heideggera, krytycznie i zast pczo odniósł si do Bultmannowskiej teorii odmitologizowania w teologii biblijnej.

² K. Jaspers: *Notizen zu Martin Heidegger*, Herausgegeben von Hans Saner, R. Piper & Co. Verlag München Zürich, 1977, Fragment 48, s.75.

pierwszy w 1977 r., czyli w rok po śmierci Heideggera oraz w *Notizen zu Martin Heidegger*. Ta pierwsza księga ma charakter czysto biograficzny i personalny, i nie ma znaczenia dla poznania Jaspersa rozumienia filozofii Heideggera. Natomiast *Notizen zu Martin Heidegger* s zbiorem lu nych notatek dotycz cych my lenia i osoby Heideggera. Zebrane w niej notatki s materiałem do krytyki, która w inny sposób nie została napisana. Notatki te nie były w pierwotnej formie przeznaczone do publikacji. Ta wła nie okoliczno nadaje im szczególn warto . Napisane s bez konwencji i kompromisu. Notatki te, około 300 stron z lat 1928-1964 le ały w chwili śmierci Jaspersa na jego biurku. Mimo, e od prawie 5 lat nie pracował ju nad nimi, były w zasi gu r ki, jak gdyby rozmowa, jak toczył w nich z Heideggerem, w ka dej chwili mogła zosta podj ta na nowo. Ukazały si po raz pierwszy drukiem w 1978, czyli w 2 lata po śmierci Heideggera i 9 lat po śmierci Jaspersa. Notatki te obfituj w wiele emocjonalnych i niepoehlebnych uwag pod adresem Heideggera, których przytoczenie i komentowanie ze wzgl du na dobro Jaspersa (*sic!*), zostało tutaj pomini te.

Jaspersowska krytyka filozofii Heideggera streszcza si w trzech słowach: „Kommunikationslos, weltlos, gottlos”³. To znaczy, e całe jego my lenie filozoficzne jest zdaniem Jaspersa niekomunikatywne, obce wiatu, bez Boga. W pierwszym zarzucie nie chodzi tylko o to, e Heidegger nie podejmuje w swojej filozofii, zwłaszcza w egzystencjalnej fundamentalnej ontologii, tak zwanego problemu „drugiego” czy problemu komunikacji mi dzy lud mi. Jaspers uwa a, e filozofia Heideggera jest w ogóle monologiczna, to znaczy, ma charakter polemiczny, ale nie dyskusyjny. Heidegger wyra a si zawsze z góry z pozycji lepiej wiedz cego, a jego s d jest autorytarny, nie podlegaj cy dyskusji. Zarzut obco ci wobec wiata dotyczy tego, e podejmowana przez Heideggera problematyka filozoficzna unika tak zwanych problemów wiatowych. Rozwija si ona we własnym, sztucznie skonstruowanym, hermetycznym wiecie.

Zarzut bezbo no ci wyra a brak zajmowania si problemem Boga lub Transcendencji. Heidegger nie zajmował si t problematyk , poniewa uwa ał, e nie nale y ona do filozofii, zwłaszcza filozofii postu-

³Tam e, Fragment 7, s. 31.

gucycej si metod fenomenologiczn . Ponadto był zdania, e mo liwo teologii jako nauki budzi ogromne trudno ci i w tliwo ci. „Mimo wszystko u Heideggera «gł boki szacunek wobec religii i teologii». Heidegger nie stawia problemu Boga. Nie jest to ateizm”⁴. Jaspers atakuje Heideggera nie za braki i słabo ci jego sposobu mylenia, lecz za niedostatki tematyczne jego filozofowania. Widzi w tym, co on pisze, elazn dyscyplin , stanowczo , zdecydowanie, perfekcjonizm konstrukcyjny: jaki nowy pozytywizm. A jednocze nie brakuje temu myleniu ducha wiary, pasji, fantazji. Brakuje mu patosu. Notuje Jaspers: „Dzieło Heideggera. Pozbawione miłoci, nastroju miłoci, pozbawione Erosu wielkich mylicieli. eby nie było to le zrozumiane: ten os d nie mo e dotyczy H. jako osoby, biograficznie - według mojego do wiadczenia w młodo ci mo na by co do jego osoby potwierdzi raczej co przeciwnego, cho by nawet nie promieniowało to dostatecznie mocno i nie rozprzestrzeniało si - lecz przerodziło si , z jakiego zatracenia, w agresywne, gorzkie, zło liwe nastawienie do ycia, nast pnie lekko błyszcz c, bez nami tno ci, by mo e sobie samemu nie ufaj c. To dzieło: «rzecz sama w sobie», o której traktuje, nie le y w atmosferze chłodu, który byłby wyrazem nie miłej miłoci, ale w chłodzie bez lito ci i bez serca - siły rozkładu, kwestionowania, zaprzeczania, ale te bez zw tpienia miłoci, która chciałaby czego przeciwnego. Do wiadcza (on) samotno ci, nie ufa adnym próbom wyj cia z niej, cierpi z jej powodu i uznaje j przekornie za nieuniknion ”⁵. Dzieło Heideggera odarte jest z filozoficznej romantyki. Mylenie Heideggera jest dla niego w ogóle pozbawione tre ci (*inhaltlos*)⁶, jest tylko wyrachowan kalkulacj i gr intelektualn . Jaspers yczyłby sobie, eby Heidegger rozwijał filozofi w duchu jego filozoficznego konceptu.

Gdyby podj ł egzystencjaln problematyk i stosował metod rozja niania egzystencji (*Existenzerhellung*), to mógłby sta si przekonywuj cym mylicielem. Jaspers jest przekonany, e krytykuje Heideggera w słusznym interesie, dla jego dobra. Wielokrotnie powtarzał w *Notatkach* słowa Nietzschego: czyni zaszczyt, kiedy atakuj . Uwa ał, e rozgłos i sława Heideggera s niezrozumiałe i niczym nieuzasadnione, a

⁴ Tam e, Fragment 101, s. 125.

⁵ Tam e, Fragment 179, s. 197.

zainteresowanie si nim jest mod filozoficzn . „W ród wspóczesnych - najbardziej ekscytuj cy my liciel - przez nic (*durch nichts*)”⁶. Sugeruje, e my leniem Heideggera rz dz jakie ukryte siły. A skoro nie maj one ródła religijnego, to s to siły gnostyckie. Ta filozofia jest rodzajem gnozy, to znaczy, pozareligijn prób odpowiedzi na irracjonalne pytania: Kim byli my przedtem? Jak si tutaj znale li my? W co zostali my wrzuceni? Dok d zmierzamy? Z czego b dziemy wyzwoleni? Czym s narodziny? Czym ponowne narodziny? Dla Jaspersa u podło a my lenia, tak e my lenia filozoficznego, le y jaka wiara. Dla niego była to wiara filozoficzna, któr mo na rozumie jako wiar w przesłanie filozofii, wiar w słu bie odwiecznej m dro ci filozoficznej. Heideggera widzi jako gnostyka tajemnej wiedzy o byciu, proroka upadania wiata, wizjonera jakiej nowej filozofii - w sceptycznym i cynicznym znaczeniu. To, co u Heideggera było dla innych przedmiotem fascynacji i inspiracji filozoficznej, to dla Jaspersa jest my lowym kr - czeniem si w kółko, zniewoleniem własnego my lenia, nieetycznym uwodzeniem niewprawionego w rzemio le miło nika m dro ci filozoficznej. Pisze Jaspers „«Dopytywanie» si jako rzeczywista metoda, któr mo na sobie refleksyjnie w okre lony sposób logicznie u wiadomi . Albo jako styl mówienia, pisania i przedstawiania, który wytwarza dramatyk , przy której nale ałoby si zapyta , co ona oznacza: sugestie prawdziwej drogi, drogi pozornej? Forma napi cia czytelnika, które oczekuje i na ko cu nie trafia na obiecane i oto stoi w rozczarowaniu albo zdziwieniu przed tajemnicz pustk ? Faktycznie całymi fragmentami to typowe metody argumentacji - wykładanie słów i tekstów. Te ci gle powracaj ce pytania: zdania, słowa, tezy, poj cia, które nie mówi tego, co oznaczaj dla przeci tnego rozumienia, tylko co innego. St d odruch obronny rozwini tego niezrozumienia, ale wła ciwe rozumienie nie jest chybione, tylko jest otwarto ci wypełnion dziwnymi figurami słownymi, poleceniami, przypowie ciami⁷”.

Dla Heideggera pytanie jest pobo no ci my lenia. Liturgi my lenia jest nieustanne pytanie, zapytywanie, dopytywanie si . Fenomenologiczne kwestionowanie. My lenie pytaj ce, kwestionuj ce zaj te pozy-

⁶ Tam e, Fragment 17, s.46.

⁷ Tam e., Fragment 190, s. 208.

cje, otwiera nową przestrzeń dla pytania. Nie usiłuje gromadzić w spichlerzu gotowej wiedzy, po którą może na stałe sięgać. Pozytywna destrukcja pytaniodawcza. To wszystko dla Jaspersa jest grą, zabawą, igraniem z obiorcami, pragnieniem zrozumienia i zrozumieniem, przyswojeniem i korzyścią, a nie brakiem udziału w konkursie pytań bez konkretnych odpowiedzi. Według Jaspersa, u Heideggera brakuje rozwińca, wyników, ustaleń; brakuje czegoś, na czym może na by było się oprzeć. To myślenie jest zawieszony w próżni.

Heidegger w oczach Jaspersa nie odkrywa nic nowego. Powtarza Arystotelesa, Augustyna, Scholastyka, Kierkegaarda, Pascala, Lutera, Eckharta⁸. Stawiane przez niego problemy nie są nowe, lecz należą do skarbcza duchowego metafizyki europejskiej. Podsumowuje dawne filozofie i obwieszcza nową filozofię. Czyni się grabarzem przeszłości i pionierem przyszłości filozoficznej. Kant powiedział, że przed nim nie było filozofii, a Hegel, że po nim nie będzie już filozofii. Heidegger zapowiada koniec pewnej postaci filozofowania. Wszyscy trzej mają rację. Postać filozofii, jaką nadał jej Kant kulminuje to, co było. Po Heglu trudno już sobie wyobrazić, jak filozofia mogłaby się jeszcze rozwinąć. Natomiast w filozofii Heideggera ukrywa się może liwo, jaka postać filozofii mogłaby jeszcze przetrwać w swoim rozwinięciu. Dla Jaspersa taki sposób rozumienia filozofii jest bluźnierstwem, zniewagą dla przeszłości filozoficznej, Zeusowym rzucaniem gromów, wyprawianiem pogrzebu bez zgody innych łobuzników, rzucaniem się w otchłań bez spadochronu. Píše Jaspers „To właśnie czyni Heidegger w wielkim stylu: Streszcza całą zachodnioeuropejską metafizykę jako całość, poprzez próbę ukazania jej przewodniego pytania, które dla niej samej (tej metafizyki) przestało już być przedmiotem dociekania. Wydaje mu się, że to pytanie odkrywa, że dokonuje krytycznego przeglądu przez całą metafizykę, poprzez spojrzenie na jej założenia, a zarazem na jej granice, aby je sobie niejako przyswoić i przekroczyć je za pomocą pytania podstawowego (*Grundfrage*), poprzez które (wydaje mu się), że rozpoczyna w obliczu tysięcy cieni nowe filozofowanie - o ile chce tu nazwać filozofii w ogóle zachować - albo jakie nowe myślenie, a mianowicie tak, że dostrzega może liwo i konieczność tego myślenia, ale bardziej przygoto-

⁸ Por. tamże, Fragment 143, s. 161.

wuje jego urzeczywistnienie, ni go dokonuje”⁹. Metafizyka Zachodnia - filozofia pierwsza wyczerpała si w swoim rozwini ciu, stała si w ko cu filozofii ostatni . Trzeba dokona radykalnego zwrotu (*Kehre*). Heidegger obwieszcza now epok my lenia filozoficznego. Powtarza za Schopenhauerem, e ka dy wielki filozof ma tylko jedn my l. T my l jest u niego saga o byciu. W *Sein und Zeit* wyło ył egzystencjaln fundamentaln ontologi jako swój dar dla metafizyki Zachodniej, otwieraj c jednocze nie drog do niezliczonych filozoficznych rozwini ni . Fundamenty Heideggerowskiej egzystencjalnej ontologii próbowano wykorzysta niemal we wszystkich dziedzinach humanistycznych i duchowych. Z drugiej strony, jest to jedno z najbardziej niezrozumianych i le rozumianych dzieł, jakie kiedykolwiek powstały w filozofii. Na pró no oczekiwano, e rozwini on podj te tam problemy. Tego spodziewał si równie Jaspers, który zarzuca mu brak konsekwencji w tworzeniu, a nawet nieetyczno , nieodpowiedzialno , niedojrzało , chłopi co ¹⁰. Dla niego Heidegger jest Piotrusiem Panem współczesnej filozofii egzystencji, który zaprzepa cił wielk szans rozwini cia sposobów bycia bytu ludzkiego (*Dasein*), dzi ki czemu mógłby osi gn filozoficzn dojrzało . Píše Jaspers: „Filozofia Heideggera jest mylowym obwieszczeniem jednej absolutnej prawdy - w tradycji jest to prawda tego pr du filozofii, który nie odrzucił spu cizny teologii, lecz j przetworzył. St d te to bardzo autorytarne roszczenie, dyktatorska forma wyst pienia.

St d ta koncentracja na metafizyce i tylko metafizyce w postaci przewyci ania metafizyki. St d te ten dla niektórych fascynuj cy efekt wywołany przez do wiadczenie uczestniczenia w rzeczach istotnych i najwa niejszych - ale nie w rzeczach powa nych, tylko w rzeczach wielkich; my l c nie z egzystencji, tylko z bycia (*Sein*), degraduj c egzystencj , wywyszaj c bycie, a nast pnie prowadz c drog niezobowijuj c . Dopóki to bycie pozostaje przedmiotem my lenia, spraw rozumienia, a nie ródłem cało ci działania i ycia, i urzeczywistniania, nie mo e si ono ani domaga , ani da , ani spełnia ¹¹. Jaspers w wielu

⁹ Tam e, Fragment 196, s. 212-213.

¹⁰ Por., tam e, Fragment 31, s. 60.

¹¹ Tam e, Fragment 213, s. 228.

miejscach tekstu sugeruje nie tylko to, że fundamentalna ontologia jest pozbawiona egzystencjalnej *praxis*, lecz również, że wyrosła ona z mentalności teologicznej, dogmatycznej, totalitarnej, katolickiego rygoru, pruskiej dyscypliny. W tym też widział źródło politycznych ambicji Heideggera w poparciu dla narodowego socjalizmu. Z drugiej zaś strony, zarzucał mu brak zaangażowania w życie publiczne i polityczne, w ogóle uchylanie się od odpowiedzialności w życiu praktycznym¹². Podobnie krytycznie oceniał Heideggera nastawienie do techniki. Widział w nim strach przed postępem technicznym, demonizowanie techniki. Heideggerowi zaś chodziło o to, aby technika i natura miały swoje miejsce w myśleniu; aby technika była sposobem na ujawnienie się istoty natury rzeczy. Pisał: „Elektrownia wodna nie jest zbudowana nad nurt rzeki, tak jak stary most drewniany, który łączy od stuleci jeden brzeg z drugim. To raczej ten przepływ rzeki jest wbudowany w elektrownię. Jest tym, czym teraz jest jako nurt, mianowicie dostarczycielem życia nie-nia wody”¹⁴. Heidegger był filozoficznym estety, marzył o krajobrazie usianym wiatrakami, harmonijnie wkomponowanymi w naturalne otoczenie człowieka. Tymczasem widział za oknem elektrownie atomowe. Technika wraz z krajobrazem przemysłowym jawiły mu się przede wszystkim jako gwałcenie istoty natury rzeczy, naturalnego otoczenia człowieka. W opanowywaniu przestrzeni kosmicznej widział wykorzenie się z ziemi i jej zdradę. Dokopał się do źródła zagrożenia człowieka głębiej niż próbowali to zrobić inni: „Duchowy rozpad wiata, ucieczka bogów, zniszczenie ziemi, umasowienie człowieka osiągnęło już wszędzie na ziemi taki rozmiar, że tak dziecinne kategorie jak pesymizm i optymizm są już od dawna mieszane”¹⁵.

Jaspers pisze: „Moja krytyka Heideggera musi być nieznośna dla kogoś, kto oczekuje jakiegoś zdecydowanego za lub przeciw wobec pewnego duchowego zjawiska. Moje zapiski i szkice mu ukazują

¹² Tamże, Fragment 178, s. 197.

¹³ Por. Tamże, Fragment 162, s. 178.

¹⁴ M. Heidegger: *Aus dem Wesen des Kraftwerks, Die Frage nach der Technik*, w: *Vorträge und Aufsätze* (1936-1953), Herausgeber: F.-H. von Herrmann, Gesamtausgabe 9. Ausgabe letzter Hand, Vittorio Klostermann. Frankfurt am Main 2000, s. 16.

¹⁵ M. Heidegger: *Einführung in die Metaphysik*, Gesamtausgabe 40, Ausgabe letzter Hand. Herausgeberin: Petra Jäger, Vittorio Klostermann. Frankfurt am Main, s. 29.

jedynie jak sprzeczno, która mu po wiadczy, e nie rozumiałem przedmiotu. Jedn z przyczyn tej sprzeczno ci jest to: Mi dzy współczynie yj cymi my licielami tylko u niego widz, e działa w nim jaka siła, któr widz niejako w niego wcieloni (postrzegam j) jako antagonizm, któremu opłaca si spojrze w oczy, podczas gdy cały pozostały filozoficzny obóz jest tak rozmazany, e nie sposób wdawa si w jego krytyk, bo nie natrafia si na substancj. Ale to oznacza jednocze nie wysok ocen Heideggera, a zarazem jego negacj id c a do granicy odwrócenia si ze wstr tem. Uznanie znaczenia jego pism zmusza do ich czytania, ale wewn trzny sprzeciw podczas czytania prowadzi a do granicy, tak jakby tu wła ciwie chodziło o nic i zaraz chciałbym przesta czyta. Poniewa nie czuj si uskrzydłony, zach cony, zobowiązany. Ale zrozumienie tej formy umoliwia nie tylko przyjemno z artyzmu. To jest co wicej: jaka wi powstała poprzez to, e w ko cu poruszamy si na jakim terenie, na którym mało kogo si spotyka. Tak to czasem odbierałem, tak niegdy si czułem, a jednak nie wiem, czy dzisiaj si w tym nie łudz”¹⁶. Jaspersa krytyka jest pełna sprzeczno ci: podziwu i odrzucenia. Jak to si mówi w niemieckim obszarze j zykowym: *eine Hassliebe*. Nie jest mu oboj tny. Heidegger jest do dzi mylicielem, którego si uwielbia lub nienawidzi. Sukces przyznaje mu racj.

Nawet, je eli próbuje si go ignorowa, to ukrywa si za tym jakie pozytywne lub negatywne nastawienie. Jest to myliciel, który nie tylko daje do mylenia, ale wzbudza emocje, nawet, je eli jego mylenie wydaje si by pozbawione emocji. Mimo sprzecznych uczu odczuwa Jaspers gł bok wi z Heideggerem, wi w myleniu filozoficznym, wi w walce z tym, co sprzeciwia si filozofii, co odziera j z filozoficzno ci. Francuski myliciel i teoretyk literatury Roland Barthes (1915-1980) mówił o literacko ci literatury, e literatura ma by przede wszystkim literacka, niezale nie od tego, co opisuje i wyraża. Zarówno Heidegger, jak i Jaspers walczyli o to, eby filozofia była filozoficzna, to znaczy, taka, jak j kiedy zapoczkowali staro ytni Grecy i taka, jaka jeszcze była u Kanta i Hegła. Pisze Jaspers: „Filozofuj cym w dzisiejszych czasach wspólne jest to, e yj w wiecie, w którym si ich nie

¹⁶ K. Jaspers: *Notizen zu Martin Heidegger*, dz. cyt., Fragment 226, s. 238-239.

ślucha. Z Heideggerem, moim najgorszym przeciwnikiem w ród współczesnych ł czy mnie to, e wydaje mi si odczuwa , e w pewien sposób, cho by nawet w bł dny sposób, wie on czym jest filozofia i przeprowadza filozofowanie tak jak ja, a ja, patrz c z jego punktu widzenia, id jego filozoficzn drog , ale w bł dny sposób. To przecie jest tak, jakby my si - jako przeciwnicy mimo wszystko spotykali przynajmniej w tej krainie, która dzi jest przez wiat publiczny nieznaną i nie szanowana. Nie mo e nas łudzi fakt literacki, e nasze ksi ki si sprzedaj , nie mo e łudzi i to, e s kr gi literackie, które si nimi zajmuj i nie mo e łudzi nas te to, e niektórzy «cisi wielbiciele» pisz nam listy, po wiadczaj ce zrozumienie, które nas wzrusza. Nie jeste my całkiem sami. To, e spotykamy si w jednej krainie, a z drugiej strony wła ciwie nie spotykamy, ale przynajmniej przechodzimy obok siebie w tej krainie, do której wst puj dzi nieliczni, to ma dziwn konsekwencj : Liczne krytyki Heideggera, na tyle, na ile si z nimi zapoznałem, wci gaj mnie w paradoksalny sposób na jego stron , nie dlatego, ebym go popierał, tylko dlatego, e sposób tej krytyki nie trafia w to, co wydaje mi si filozoficznie istotne. Sa wyj tki prostych i jasnych s dów, które jednak znów tylko dlatego nie zadowalaj , e nie wchodz w my ł filozoficzn ”¹⁷.

Notatka zdradza łagodniejszy ton krytyki ni poprzednie, nawet współczucie i braterstwo z krytykowanym. Pochodzi ona z czasów, kiedy my lenie obu my licieli było znane, studiowane, rozpowszechniane i poddawane ocenie. Oceny tego my lenia były w wi kszo ci nie trafne albo płytkie. Najgorszy jednak był ci gle niewystarczaj cy zasi g jego oddziaływania, i to nie tylko w dziedzinach nauki i ycia, lecz również w rodowisku filozoficznym. Filozofia pragnie rozja niania umysłów i m drzejszego ycia. Jest zawiedziona, kiedy tak nie jest, zwłaszcza w czasach głupoty, czasach nieludzkich. W tek cie *Wozu Dichter?* próbuje Heidegger da odpowied na pytanie postawione przez Hölderlina w elegii *Brot und Wein*: „(...) und wozu Dichter in der dürftigen

¹⁷ Tam e, Fragment 239, s. 255.

Zeit?“ (I po co poeta w czasie n dzy?)¹⁸. Na co poeta, kiedy nad wiatem nadci gn ła noc? Dok d zmierza jego piew? Gdzie b dzie on jeszcze słuchany? Dla Heideggera poeta i filozof maj to samo postanie i dziel ten sam los. To przesłanie i ten los staj si dramatyczne, a nawet tragiczne, w czasach n dzy. Pisze Jaspers w ostatniej notatce, któr na samym wierzchu w ród innych, znaleziono po mierci na jego biurku: „Wysoko w górach na rozległym skalnym płaskowy u spotykaj si od dawien dawna filozofowie ró nych czasów. Stamt d spogl daj w dół na o nie one góry i jeszcze ni ej na zamieszkałe przez ludzi doliny i we wszystkie strony pod niebem, na daleki horyzont. Sło ce i gwiazdy s tam ja niejsze ni gdziekolwiek. Powietrze jest tak czyste, e pochłania wszystko, co m tne, tak chłodne, e nie wzbija si aden dym, tak jasne, e my lenie wznosi si w nieodgadnione przestrzenie. Doj cie tam nie jest trudne. Ten, kto wspina si po wielu drogach, musi by tylko zdecydowany opu ci raz po raz na jaki czas swoje zamieszkanie, aby na tej wysoko ci do wiadczy , co wła ciwie jest. Tam staj filozofowie ze sob do zdumiewiającej walki bez przemocy. S pod władaniem sił, które poprzez ich my li, ludzkie my li, zmagaj si ze sob . Rozmawiaj , słuchaj , pytaj , mówi w tej jednej przetrzeni, która ich ł czy, mimo tych walk. Bo chodzi im o wielk powag istotnych przedmiotów, które człowiek mo e dotkn . Do nich si wspólnie odnosz . Ich przeciwie stwa id te gł biej ni jakiegokolwiek sko czone cele w zmaganiach materialnych tego wiata.

Ale ten płaskowy , ten wy szy poziom, jest nadal w tym wiecie, jest cudem w wiecie: ludzie wychodz my l ponad wszelk granic i nie spadaj w pró ni . Wydaje si , e dzi nie mo na tam nikogo ju spotka . Mnie si jednak wydawało, szukaj c daremnie we wiecznych spekulacjach ludzi, którzy uwa ali je za wa ne, jakobym spotkał jednego i nikogo wi cej. Ale ten jeden był moim uprzejmym wrogiem. Bo siły, którym słu yli my, nie dawały si pojedna . Wkrótce okazało si , e nie potrafili my wcale ze sob rozmawia . Rado stała si bólem, dziwnie

¹⁸ M. Heidegger: *Wozu Dichter?*, w: Holzwege, Gesamtausgabe 5, Ausgabe letzter Hand, Herausgegeben von F.-W. Herrmann, Vittorio Klostermann. Frankfurt am Main 2003, s. 269-321.

beznadziejnym, tak jakby zaprzepaszczona została jakaś możliwość, która była blisko, w zasięgu ręki. Tak przeżyłem Heideggera. Dlatego uważam krytyki, których do wiadczył, ogólnie za nie do zniesienia, ponieważ nie odbywają się one na tamtej płaszczyźnie, tam wysoko. Dlatego szukam takiej krytyki, która stałaby się rzeczywistością w substancji samego myślenia, walki, która przełamałaby niekomunikatywność tego, co niepojednalne, solidarność, która jest jeszcze możliwa mi bliżej niż najbardziej obcym, tam, gdzie chodzi o filozofię. Taka krytyka i taka walka jest być może niemożliwa. Chciałbym spróbować pochwycić jedynie jakiś jej cieś¹⁹. Krytyka ma sens, jeżeli krytykowany ma możliwość odpowiedzi. Jaspers nie dał tej szansy Heideggerowi. Może potrzebował tej rozmowy dla siebie samego. Czym są Notatki Jaspersa o Heideggerze? Krytyk lepiej znać czegoś na rzeczy? Dobrymi radami przyjaciela? Karcącymi uwagami starszego brata? Spostrzeżeniami kolegi bardziej do wiadczonego w wiecie? Jak przyjąłby je Heidegger, gdyby się z nimi zapoznał? Z oburzeniem? Z pokorą? Z obojętnością? Z namysłem? Sam Heidegger wie to najlepiej, kiedy jest teraz w mieszkaniu swojego nieba i nie chce, żeby go niepotrzebnie niepokoi. Dlatego te notatki nie są słuszną lub niesłuszną krytyką Heideggera. One dotyczą właściwie samej istoty filozofii, która musi pozostać swoim własnym myśleniem i rozwinąć się, w rozmowie ze swoją historią.

Summary

Philosophy is no quiet wisdom, but arouses strong emotions and divides into opposing camps. In history there have been major philosophical schools, but great friendships between philosophers have been rare. Jaspers and Heidegger met in 1920 at Husserl's and for several years were friends and nurtured hopes of a cooperative of the philosophy. Despite the diversity of their ways of thinking, the relationship lasted until 1933 and fell apart when Heidegger turns to the national socialism. In all these years Jaspers perceived Heidegger more and more as a philosophical opponent and had subjected his personality and his way of thinking of a sharp criticism. This criticism, included in *Notizen zu Martin Heidegger*, was released 1978, only after the death of both of them, could be summarized as "uncommunicative, unworldly, godless". Despite the negative assessment of his thought Jaspers felt a deep connection with Heidegger, almost an admiration for him, whom he regarded as one of the greatest contemporary philosophers.

Key words: Jaspers, Heidegger, relationship, criticism, philosophical opponent.

¹⁹ K. Jaspers: *Notizen zu Martin Heidegger*, dz. cyt., Fragment 252, s. 263.